

HOLY GAME



KS. SEBASTIAN PICUR

MAŁGORZATA BĘBEN TOBIASZ HEBDA
JULIA KORZENIOWSKA PIOTR LUBAŚ

RAFAEL

KOREKTA

Agata Chadzińska

Marek Chadziński

PROJEKT OKŁADKI

Kamil Dąbrowski

SKŁAD

Łukasz Sobczyk

ILUSTRACJE

Kamil Dąbrowski

ISBN 978-83-67719-55-1

© 2023 Dom Wydawniczy „Rafael”
ul. Rękawka 51, 30-535 Kraków
tel. 12 411 14 52
e-mail: rafael@rafael.pl
www.rafael.pl


ROZDZIAŁ 2

Nie chwal dnia przed zachodem słońca

Poranek dnia kolejnego był zupełnie taki sam jak każdy inny. Ten sam problem ze wstaniem, ta sama poranna rutyna, ten sam dźwięk szkolnego dzwonka. Tak bardzo nie chciało mi się tu być. Nic nie zanudza bardziej od szkolnych zajęć. Jednak nic nie można na to poradzić i trzeba jak zwykle wytrwać do końca.

Niezbyt mnie interesowały monologi nauczycieli. Szczerze byłam przekonana, że wszystko, czym nas przeładowują, nawet nie przyda nam się do życia. Czy uważacie, że przy kupnie własnego domu użyję wzoru na deltę? Albo czy zakładając własną firmę, będę musiała wcześniej obliczyć miejsce zerowe przyszłych zarobków?

Z lekcji na lekcję czułam się coraz gorzej. Całe szczęście, że była przy mnie Wiktoria. Jest naprawdę niesamowita. Za każdym razem, kiedy tylko zauważyła na mojej twarzy grymas, rozpoczynała wyciąganie swoich asów z rękawa. Rozbawiała mnie coraz bardziej każdą kolejną historią, a miała ich naprawdę dużo w zanadru. Czasami zastanawiałam się, skąd właściwie je bierze. Podejrzewałam, że mogła wygrać już niejedną nagrodę za wysyłanie swoich dowcipów do „Małego Gościa Niedzielnego”.



Zośka systematycznie czytała to czasopismo i zawsze zaczynała od strony z humorem. Wiktoria z pewnością musiała mieć jakieś źródło władzy nad moim humorem. Istniała też opcja, że miała wybitnie bujną wyobraźnię, w co także byłam w stanie uwierzyć. Zresztą nieważne, w jaki sposób mogła tego dokonać, ważne, że z oczekiwanym skutkiem. Często nie zauważałam nawet, jak dzięki niej uzyskiwałam energię.

Nareszcie zadzwonił ostatni dzwonek. Koniec tortur. Dzisiaj kończyłam lekcje równo z Zosią, dlatego odbierałam ją ze szkoły i razem wracałyśmy do domu. Może czasem byłyśmy w stosunku do siebie złośliwe, jednak mimo wszystko uwielbiałam z nią wracać. Dziś, tak samo jak zawsze, opowiadała mi o swoim dniu w szkole, dlatego droga powrotna minęła mi szybko. Było tak miło, że zapomniałam nawet o czekającej nas w domu niespodziance.

– Inez, co mają znaczyć te nieobecności z wczoraj? Widziałam wszystkie powiadomienia z dziennika – zapytała mama, spoglądając ze złością to na mnie, to na Zosię. Ojciec przyglądał się temu z boku. – Prosiłam cię, żebyś przypilnowała swoją siostrę i tym bardziej nie opuszczała zajęć, a ty nawet tego nie potrafiłaś zrobić!

– Mamo, ale my...

– Ale! Ale! – zaczęła mnie przedrzeźniać. – Jak nam to chcesz wytłumaczyć, dziecko? Jak ja mam wyjaśnić twoją kolejną nieobecność wychowawczyni? Już na ostatniej wywiadówce stwierdziła, że jesteś gościem w szkole. Nie mówiąc o tym, że uczysz się o wiele gorzej od reszty klasy. To niedorzeczne! – zakończyła.

– Daj mi dokończyć! – Spojrzałam na Zosię, z którą warłam wczoraj umowę. – Po prostu, zaspaliśmy. Nie słyszałyśmy budzika, a kiedy już wstałyśmy, było trochę za późno na wyjście do szkoły – odparłam.

– Inez, nauczyciele na każdej wywiadówce skarżą się na ciebie. Nie wypełniasz swoich podstawowych obowiązków! Nie uczysz się ani nie odrabiasz zadań domowych. Nie rozumiesz, że to, co robisz teraz, odbije się na twojej przyszłości?

Nagle podniósł na mnie głos tata:

– Do tego nie zaopiekowałaś się Zosią. Jesteś nieodpowiedzialna! I od kiedy to masz problem ze wstawaniem? Z daleka widać, że kłamiesz. Co robiłaś tamtej nocy? Lepiej mów od razu, bo źle się to dla ciebie skończy!

Nie mogłam ich już okłamywać. Możliwe, że w końcu sami by się o wszystkim dowiedzieli, więc dalsze ukrywanie faktów nie miało sensu.

– Przyjaciele zrobili mi imprezę urodzinową. Bawiliśmy się do późna i przez to zasnęłam. – Powiedziałam prawdę. Pominęłam fakt, że się upiłam, ale o tym nie musieli wiedzieć, szczególnie że byli już tak zdenerwowani.

– A więc to tak? Znajomi są teraz dla ciebie ważniejsi od obowiązków? Od szkoły? Nawet od rodziny? Tak nie będzie, moja droga. – Ojciec zmienił ton głosu, a mnie przeszły dreszcze. – Masz szlaban! Żadnego wychodzenia z tą bandą przez miesiąc! Wiesz, jak się czujemy z mamą przez ciebie? Zawiodłaś nas.

Czułam, jak się we mnie gotuje. Miałam ochotę wrzeszczeć, rozplakać się albo przynajmniej coś rozwalić. Zaczęłam żałować, że nie namalowałam tamtego graffiti.

– A jak ja mam się czuć z tym, że moi rodzice na długim weekendzie bawią się w Barcelonie i nie pamiętają nawet o moich urodzinach?! Nie zadzwoniliście! Nie wysłaliście mi chociażby głupich życzeń! Zresztą czego mogłam się spodziewać? Nigdy nie ma was w domu, bo praca jest najważniejsza. Nie macie czasu nawet na zwykłą rozmowę ze mną! – wykrzyczałam, po czym uciekłam do swojego pokoju. Czułam, jak

podąża za mną wzrok rodziców. Po moich policzkach zaczęły spływać łzy.

Zwinnie zamknęłam za sobą drzwi na klucz i rzuciłam się na łóżko. Czułam się kompletnie bezradna. W tym momencie nie chciałam niczego i nikogo widzieć. Jak oni mogą być takimi hipokrytami? Mówią, że to dla mnie znajomi są ważniejsi, kiedy dla nich najważniejsze są pieniądze i wczasy! Nie miałam już siły dłużej o tym myśleć.

Po dwóch godzinach oczy spuchły mi tak bardzo, że dopiero po kilku minutach od zakończenia płaczu byłam w stanie cokolwiek zobaczyć. Zrezygnowałam z uzalania się i postanowiłam zająć się czymkolwiek innym, byleby się w tym żalu nie pograżać. Nie mogę stać w miejscu, muszę działać. Szybko i skutecznie. Nie odpuszczę rodzicom.

Obmyślenie planu zemsty nie zajęło mi zbyt dużo czasu. Szybko wpadłam na plan idealny. Pierwszym krokiem było poproszenie moich ziomeków o pomoc. Napisałam więc na nasz wspólny czat grupowy.



Inez

Siemka, co powiecie na spotkanie dziś punkt 21.10, tam gdzie zawsze? Liczę na was :)



Wika

Przecież wiesz, że nigdy ci nie odmawiam. Będę na czas!



Kuba

W sumie można. Przekażę reszcie, bo akurat siedzą u mnie. Myślę, że się zgodzą, ale dam znać w razie czego.

Nie minęło kilka minut, kiedy Kuba odezwał się ponownie. Wiedziałam, że mogę na nich polegać. Są niezawodni!



Kuba

No dobra, wszyscy idziemy.
Potrzebujemy czegoś czy spontan?



Inez

Potężnych ilości sprayu
i determinacji :) Do później!

Rozpoczęłam przygotowania do wyjścia. Założyłam ulubione ciuchy i szybko się pomalowałam. Musiałam użyć wyjątkowo dużych ilości korektora, żeby ukryć wciąż widoczną opuchliznę pod oczami. Do torby na ramię spakowałam swój ulubiony spray do malowania w kolorze krwistej czerwieni. Niech każdy wie, że mi zależy. Wszystko, jak do tej pory, szło zgodnie z planem. No i to mi się podoba! Jedyne, co mi zostało, to wymyślić, jak wymknąć się z domu, tak żeby starzy mnie nie zauważyli. Mimo silnej determinacji do działania zaczęłam panikować. Co, jeśli mnie przyłapią? To uczucie jednak zniknęło jeszcze szybciej, niż się pojawiło. Mam już szlaban, co więcej mogą mi zrobić? Mam wywalone. Co będzie, to będzie. Trudno.

Wybiła już 21.00. Delikatnie otworzyłam drzwi najciszej, jak tylko potrafiłam, żeby nikogo sobą nie zainteresować. Zamknęłam je z powrotem z nadzieją, że nikt nie spróbuje mnie odwiedzić. Szanse na to były prawie zerowe, bo rodzicom na mnie szczególnie nie zależało, ale jak to się mówi, ostrożności nigdy za wiele.

Zaczęłam nasłuchiwać, co dzieje się w domu. Największy hałas pochodził z pokoju Zośki, co wcale mnie nie zdziwiło.





SPIIS TREŚCI

ROZDZIAŁ 1

Imprezka urodzinowa5

ROZDZIAŁ 2

Nie chwal dnia przed zachodem słońca..... 13

ROZDZIAŁ 3

LoL 25

ROZDZIAŁ 4

Śledztwo 34

ROZDZIAŁ 5

Straszny sen..... 43

ROZDZIAŁ 6

Ocena końcoworoczna..... 57

ROZDZIAŁ 7

Mistrzostwa Europy 66

ROZDZIAŁ 8

Słoneczna Italia 75

ROZDZIAŁ 9

Kara czy nagroda? 91

ROZDZIAŁ 10

God4u..... 106

ROZDZIAŁ 11

GPS..... 113

Zapowiedź



Ciekawe pytania i ciekawe odpowiedzi.

TikTokowe Q&A

Wasze pytania:

Czy nie brakuje księdzu kobietę? (martyna654)

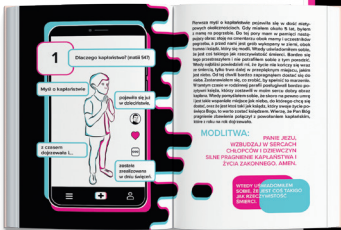
Jak radzi sobie ksiądz z hejmem? (nobi xdd)

Czy chodzenie do wróżki to grzech? (kmegan_1)

Jeśli mam 13 lat i wypiję piwo bezalkoholowe – to grzech? (kubanok8rreus)



NOWA KSIĄŻKA ks. Sebastiana Picura



Ks. Sebastian Picur

Premiera książki wkrótce na www.rafael.pl